

В В 3
С. В. ДАШКОВСКИЙ
ИЗДАТЕЛЬСТВО
САНКТ-ПЕТЕРБУРГА

8983

III

М. Д.

P





155thellin

K. H. J. N^o. 6.

b. 2 1/2

3286 *Pravo*

G Ł O S

JW. Jana OZIEMBŁOWSKIEGO Sędziego Ziem: i Po-
ła z Wdztwa Brzeskiego Litt: na dniu 1. Julii
w Złączonych Izbach

M I A N Y.

Nayjaśnieyszy Krolu! Prześwietne Rzeczypośpolitey
Skonfederowane Stany!

Jn łodze w cnotliwym Obywatelu szczęśliwości Kraiu, widok
sprawia uczucie, tym okropniey widzieć mu przychodzi bliżący
się moment, każdy zamianę jey nieszczęśliwą przynieść mo-
gący.

Twoim to tylko Nayjaśnieyszy Królu P. M. Mił: jedynym było
Dziełem zgromadzony pobudzić Narod do ratowania wspólne-
go ginącej Oyczyzny, Twoja to pierwsza w Narodzie mądrość
uprzętać stara się zapory do zbawiennych naszych zamiarow te-
raznieyszych przeszkodzić mogące. Tobie więc Nayjaśnieyszy
Królu winien jest Narod powtarzać nieustannie hołd wierności
i szczegulney wdzięczności.

Prześwietne Zgromadzone Rzpltey Stany! postać nieszczęśliwey
Oyczyzny Naszey, nadto iuż jest Wam dobrze znaioma. Wo-
ła do każdego z Was w szczegulności o ratunek dla siebie,
przekładając, iż to podobno ostatni moment, którego opu-
szczać nie trzeba ratowania ginącego Kraiu, i swobod Oyczy-
stych. — Przeszliśmy iuż przez wszystkie stopnie nielawy, w
tey drodze smutnym hańby i wzgardy wieczney utrudzeni
przewidzeniem, krok tylko jeden stąpić mamy, a iuż będzie
po Nas, otoż ów Narod odważny, możny, okazały, w Grani-
cach obszerny, wiek cały skończył się, jak wszystkie przeciw-
ności znosi, tkliwości żadney i czucia cnotliwego mieć nie
zdola.

Nastaly znowu te nieszczęśliwe hańbą Nasz Narod okrywające cza-
sy, kiedy ulegając Zagranicznej przemocy, zwodniczym powo-
dując się instynktom, zdradzając Współ-Braci swoich, mniema
niegodny wolnego Imienia Obywatel, trwałą własnego szczę-
ścia i wyniesienia gruntować zasadę, zawodzi się każdy, kto
w tym niekczemnym celu do zguby swoiey przyczynia się Oy-
czyzny, i późne z rozpaczą uczyni doświadczenie, iż w Kraiu
biednym, bezrządnym, bezsilnym, jarzmem obcey niewoli uci-
śnionym, zdrayca, współ z zdrażonemi nieszczęśliwym bydz
musi.

Tłumem walących się groźnych zewsząd nieszczęść, przerażony Oby-
watel, spokojnie teraz na pożar Kraiu swoiego patrzy i na gi-
nącą wolność, zapomina co swoiey winien Oyczyźnie, ani czuć
umie niewoli swoiey, a zajęty iuż zdawna podłością umysł, te,
co okow mu niosą ręce, niżby śmiało miał łamać, całuje z
pokorą.

Prześwietne Zgromadzone Stany, okropność położenia naszego, w
którym się teraz znajdujemy, stawia nas w upokorzenia się po-
trzebie, lecz niech nam podłość nie towarzyszy.

)i(

Wspo-

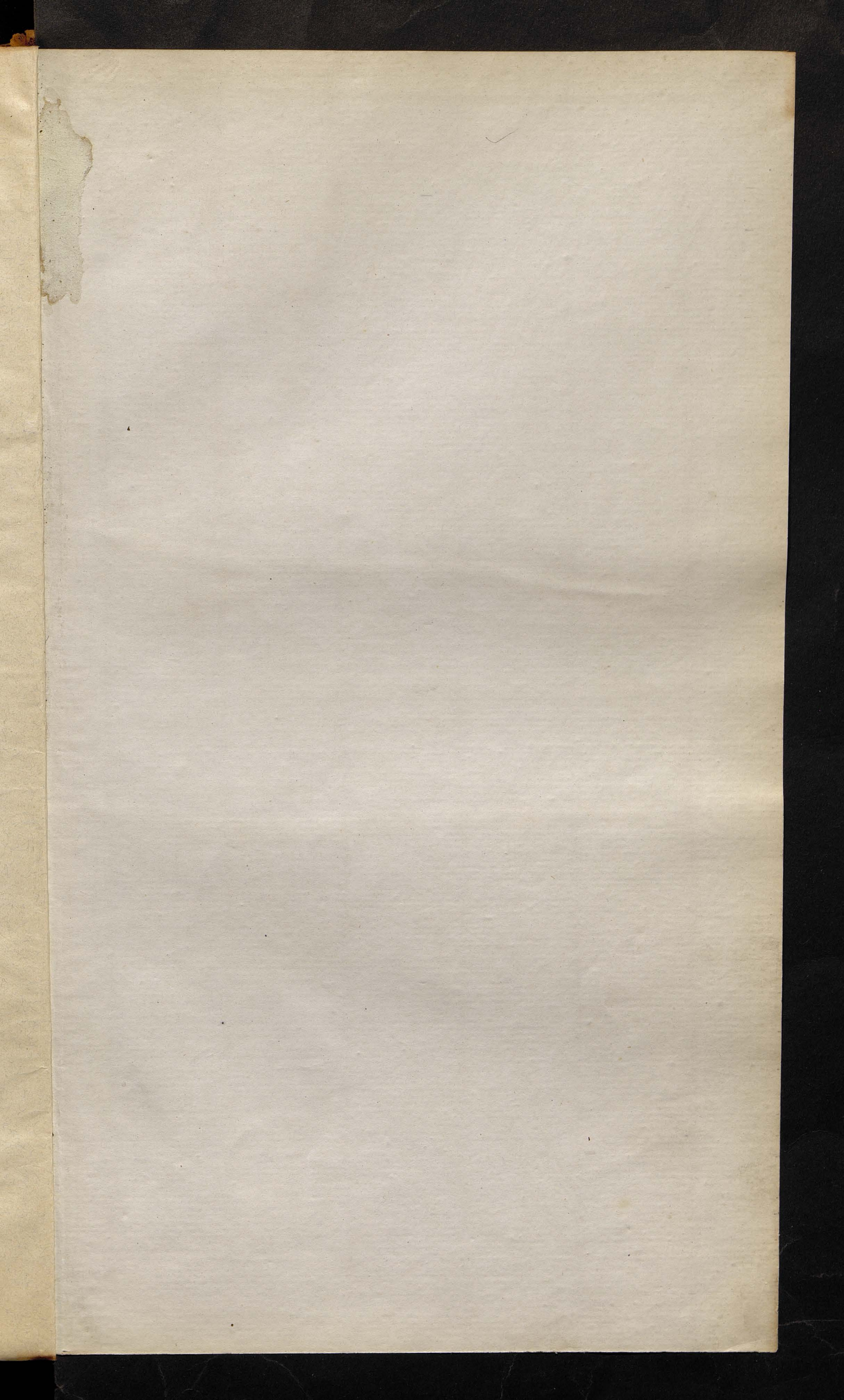
Wspomniemy na stan Kraju, Prerogatywy, i powinności Urzędu Naszego! Oto w oczach potomności w drugim rzędzie wielkich Bohatyrow i Tworców naypierwszych szczęścia Rzpltey naszej położeni być możemy. Leczby nie z tą różnicą, że pierwsi jey wzrost, i sławę, a drudzy zgon, i upadek oney przynieśli! Gdybyśmy zatym niezarobili na tytuł, sławni niesławą, złączmy się węzłem jedności, nośmy cechę wzajemnego zaufania, zgody, jednomyślności, nie bądźmy podległemi, dla miłości cudzey nie czyniąc ofiary z dobra Oyczyzny, sławy i sumnienia swego, znośmy nie ustraszonym sercem przeciwności, jakie nas śledzić będą, a boiaźń i rozpacz z niepomyślney powodzenia wroźby, niech ustąpi pamiętce sławnych niegdyś męstwem i cnotą Polakow. Wszak choć wszyscy pomrzemy, Rzeczpospolita jednak w następcach swoich ostać powinna. Czułość wrodzona, tak się starać i życzyć każe, aby ta ukochana Oycyzna trwać mogła choćby do skończenia świata. Dla niey więc tu zgromadzeni, myśleć, mówić, i stanowić tak winniśmy, aby jey bytność ugruntować można do końca samey natury.

Dofzliśmy z porządku Seymowania do zawady naytrudniejszey Obrad naszych, dofzliśmy do progu naytwardszego przeprawy, dofzliśmy do rozwiązania tey kwestyi, która dotąd cnotliwych Kollegow wrzucając serca, w obiekcie Delegacyi, pogrzeb szczęścia i sławy Rzpltey, ukazywała. Nie dziwię się temu, kto nic zyskać niema, a wszystko stracić może, Rezolucya takiemu nie prędko przystępuje; abyśmy tey więc smutną nie stali się ofiarą, przeciwko złemu wyniknąć mogącemu, teraz się zabezpieczyć należy.

Przetym z miejsca moiego żadam, ażeby w Instrukcyi co do pierwszego Punktu złączenia się wieczystego z Rosyą Traktatem naymocniejszym, była zastrzeżona całość Granic naszych, z powrotem zabranych części Kraiu; powtóre proźba o Ewakuacyą Woysk z całego Kraiu, przed nastąpieniem czego, że Seymujące Stany nie zechcą wchodzić w żadną Negocyacyą. Potrzebie, że Jchmość Deputowani nie będą mochi nic stanowić, tylko Proiektive z referencyą do nas, a jeźeliby przypadkiem gwałt i przemoc tak daleko posuniętą była, na naglenie ich do stanowienia i podpisania jakich Punktow nazgubę naszą, na ten czas i ta czynność i Akt cały za nieważny do żadney Negocyacyi bydź ma, i ipso facto upada.

Żadam także, ażeby w Rocie Przysięgi, ten Punkt był naypierwszym, aby Jchmość Delegowani, pod żadnym pretextem, ani przez siebie, ani przez subordynowane osoby, pieniędzy, ani ofiar żadnych nie brali.

Nayjaśniejszy Królu P. M. Mill: czuiesz pewnie tę powszechną Narodu twogę, dajesz naymocniejszy dowod troskliwości swojej o całość i szczęście jego, dokończ Dzieła swojego, uzbroj się męstwem na znolenie prześladowania, które już nawet doświadczasz zacząłeś. Miłościwy Panie! Szczęśliwшему wart jesteś Panować Narodowi. Cały przeciąg życia Twego, nigdy podobno prawdziwey sercu jego nie przyniosł pociechy. Teraz więc pełne Oycowskiy Dobroci serce jego znaleźć może naydoskonalszą radość w stałym i nie ustraszonym umyśle, przodkując nam do dźwignienia nędzney i drżącey Oyczyzny z ostatniego upadku. Miłościwy Panie! podaj rękę Narodowi, małz przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla Ciebie, jak i dla Oyczyzny. Przyłoż się jak nayrychley do tego naszego pragnienia, wszak pomyślność Narodu powiększy Twoją sławę i powagę, a potomność obok wielkich Królów Cię mieszcząc, za Twórcę szczęścia swojego wielbić Cię będzie.







Biblioteka Jagiellońska
Stid:0022287

